

Pory roku i chodź przytulę Cię – Sanah i Pezet

Bardzo krótko padał deszcz
A moje dżinsy mokre wciąż
Płatki śniegu spadły też
A ja bosy to był błąd
Oni szeptali o mnie
Kto taką letnią pannę by chciał
Oni szeptali o mnie
Że taki ciężko w życiu by miał
Granatowe niebo, ptaki lecą w kluczu
Obejmujesz drzewo chociaż nie ma pulsu
Ja bez butów stawiam
Krok na mokrej trawie
Gryziesz źdźbło a potem
Wsuwasz je za ucho
Opadamy miękko, lądujemy w puchu
Trochę jakbyś była duchem, snem na jawie
Nie ma tutaj sieci i
Nie działa Bluetooth
Za kolejne jutro tutaj
Dałem komuś duszę prawie
Słońce w wodzie się odbija i zachodzi
Czas przemija, ale jeszcze niosą nogi
Tam gdzie trzeba będzie
Wrócić jutro rosną bloki
Ale i tak będzie żal mi stąd odchodzić
A tyś wyśpiewał mi
Tyś wyśpiewał mi
Chodź przytulę
Minie pora roku zła
Wyśpiewał mi
Tyś wyśpiewał mi
Daj swą dłoń a minie
Pora roku zła
Wczoraj ptaków sznur
Śpiewał nam jak chór
Dziś w mieście wieżowce odbijają słońce

Ja chciałbym poznać wzór
Na to, by zostać tu
Nie musieć się przywitać
Z nieuchronnym końcem
Stać się bezbronnym małym chłopcem
Coś tak jak Hopkins w tym
Filmie gdzie był ojcem
A ten chochlik w Twych
Oczach to jest życie
Więc wdycham jakby mocniej
Powietrze przez tchawicę
Upał ulice znów wysuszył tu na wiór
Ja chciałbym stać na
Szczycie tak jak ludzie gór
I chociaż życie pędzi,
Życiem żyć na full
I chociaż kiedyś nas nie
Będzie, z Tobą zostać tu
Czas już na zimowy sen
Potem śpiewać będzie lżej
A tyś wyśpiewał mi
Tyś wyśpiewał mi
Chodź przytulę
Minie pora roku zła
Wyśpiewał mi
Tyś wyśpiewał mi
Daj swą dłoń a minie
Pora roku zła
A tyś wyśpiewał mi
Tyś wyśpiewał mi
Chodź przytulę
Minie pora roku zła
Wyśpiewał mi
Tyś wyśpiewał mi
Daj swą dłoń a minie
Pora roku zła





Muzyka: brak danych